

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

## Komunikat rządu ZSRR o chorobie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i sekretarza Komitetu Centralnego KPZR towarzysza Józefa Stalina

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat rządowy o chorobie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i sekretarza Komitetu Centralnego KPZR, towarzysza Józefa Stalina.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR donoszą o nieszczęściu, jakie spotkało naszą partię i nasz naród — o ciężkiej chorobie towarzysza J. W. Stalina.

W nocy na 2 marca nastąpił u towarzysza Stalina, gdy znajdował się w Moskwie w swym mieszkaniu, wylew krwi do mózgu, który objął ważne dla życia części mózgu. Towarzysz Stalin stracił przytomność. Rozwinięło się porażenie prawej ręki i nogi. Nastąpiła utrata mowy. Pojawiły się ciężkie zaburzenia działalności serca i oddechu.

Do leczenia towarzysza Stalina wezwane zostały najlepsze siły lekarskie: internista profesor P. E. Łukomski; rzeczywici członkowie Akademii Nauk Medycznych ZSRR: neurolog profesor N. W. Konowałow, internista profesor A. L. Miasnikow, internista profesor E. M. Tarejew; neurolog profesor I. N. Filimonow; neurolog profesor R. A. Tkaczew; neurolog profesor I. S. Głazunow; internista docent W. I. Iwanow-Nieznamow.

Leczeniem towarzysza Stalina kierują minister Ochrony Zdrowia ZSRR tow. A. F. Tretjakow i szef Zarządu Lecznico-Sanitarnego Kremla I. I. Kuperin.

Nad leczeniem towarzysza Stalina czuwają stale Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki. Z uwagi na ciężki stan zdrowia towarzysza Stalina Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR uznały za konieczne zarządzić z dniem dzisiejszym publikowanie biuletynów lekarskich o stanie zdrowia Józefa Stalina.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR, zarówno jak i cała nasza partia, cały nasz naród radziecki, uświadamiają sobie w całej pełni znaczenie tego faktu, że ciężka choroba towarzysza Stalina spowoduje, iż przez okres mniej lub bardziej długotrwały nie będzie on mógł brać udziału w pracy kierowniczej.

Komitet Centralny i Rada Ministrów z całą powagą uwzględniają w kierowaniu partią i krajem wszystkie okoliczności związane z czasowym odejściem towarzysza Stalina od kierowniczej działalności państwowej i partyjnej.

Komitet Centralny i Rada Ministrów wyrażają przekonanie, że partia nasza i cały naród radziecki wykażą w tych ciężkich dniach największą jedność i zwartość, hart ducha i czujność, zdwoją energię w budowie komunizmu w naszym kraju, jeszcze bardziej skupią się wokół Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej i Rządu Związku Radzieckiego.

Komitet Centralny  
Komunistycznej Partii  
Związku Radzieckiego  
3 marca 1953 r.

Rada  
Ministrów  
ZSRR

## Biuletyn

### o stanie zdrowia Józefa Stalina 4 marca 1953 roku o godzinie 2

MOSKWA. — Agencja TASS ogłosiła następujący biuletyn o stanie zdrowia Józefa Stalina w dniu 4 marca 1953 r., godz. 2 czasu moskiewskiego:

W nocy na 2 marca 1953 r. u J. W. Stalina nastąpił nagły wylew krwi do mózgu, który objął ważne dla życia części mózgu, wskutek czego nastąpiło porażenie prawej nogi i prawej ręki, połączone z utratą przytomności i mowy.

2 i 3 marca dokonano odpowiednich zabiegów leczniczych zmierzających do poprawy zakłóconych funkcji oddechu i obiegu krwi, które na razie nie przyniosły istotnego przełomu w przebiegu choroby.

O 2 w nocy 4 marca stan zdrowia Józefa Stalina nadal pozostaje ciężki. Obserwuje się znaczne zaburzenia oddychania: częsty oddech — do 36 na minutę. Rytm oddechu nieprawidłowy z okresowymi dłuższymi przerwami. Stwierdza się przyspieszenie tętna do 120

uderzeń na minutę, całkowitą niemierność; ciśnienie krwi — maksymalne 220, minimalne 120; temperatura 38,2. W związku z zakłóceniem oddychania i obiegu krwi stwierdza się objawy niedotlenienia. Stopień zakłócenia czynności mózgu nieco się zwiększył.

W chwili obecnej podejmuje się szereg zabiegów leczniczych, zmierzających do przywrócenia ważnych dla życia czynności organizmu.

Minister Ochrony Zdrowia ZSRR A. F. Tretjakow, szef Zarządu Lecznico-Sanitarnego Kremla I. I. Kuperin, naczelny internista Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR profesor P. E. Łukomski, rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych profesor N. W. Konowałow, rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych profesor A. L. Miasnikow, rzeczywisty członek Akademii Nauk Medycznych profesor E. M. Tarejew, profesorowie I. N. Filimonow, I. S. Głazunow, R. A. Tkaczew, docent W. I. Iwanow-Nieznamow.

## Młodzi marynarze

### walczą o tytuł pionierów socjalistycznego budownictwa

GDYNIA. — Pod hasłem stałego zwiększania udziału młodzieży w walce o realizację planów przewozów i przedłużenie okresu eksploatacyjnego jednostek coraz szerzej rozwija się na statkach polskiej marynarki handlowej współzawodnictwo o tytuł pioniera.

Na wezwanie ZMP-owców z S/S „Marchlewski”, którzy pierwsi w naszej flocie podzielił apel Zarządu Głównego ZMP i wezwali wszystkich marynarzy ZMP-owców do

współzawodnictwa międzywachtowego i statkowego, odpowiedziało wiele załóg.

Młodzi marynarze — idąc w ślady ZMP-owców z S/S „Marchlewski” — zorganizowali dotychczas 31 zespołów walczących o zdobycie tytułu brygady pionierskiej.

Brygady te donoszą drogą radiową o pierwszych sukcesach uzyskanych w walce o wykonanie podjętych zobowiązań



BONN. — 4 bm. podpisany został kontrakt między rodziną Kruppa a wysoką komisją w Niemczech zachodnich. Zbrodniarz wojenny Alfred Krupp von Bohlen und Halbach otrzymał w wyniku tego kontraktu zwrot całej swej własności oraz prawo wznowienia produkcji zbrojeniowej.

PARYŻ. — Prasa belgijska komentuje wyniki konferencji ministrów 3 krajów Beneluxu — Belgii, Holandii i Luksemburga, która odbyła się w Leodium. Dziennik katolicki „Libre Belgique” stwierdza, że konferencja ta nie dała żadnych wyników, jeśli chodzi o rozwiązanie zasadniczego problemu cen i płac w każdym z krajów Beneluxu.

MOSKWA. — Powzięcie przez parlament ja-

## Depesza

### Komitetu Centralnego PZPR i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR

DO KOMITETU CENTRALNEGO  
KOMUNISTYCZNEJ PARTII  
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO  
DO RADY MINISTRÓW  
ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH  
REPUBLIK RADZIECKICH  
Moskwa — Kreml

W imieniu narodu polskiego, wstrząśniętego do głębi wiadomością o ciężkiej chorobie towarzysza Stalina z całego serca życzymy poprawy w stanie Jego zdrowia.

Ciężką chorobę kochanego gorącego Wodza i Nauczyciela wszystkich ludzi pracy odczuwają jako nieszczęście postępowi ludzie na całym świecie.

Nasza partia i naród polski w tych trudnych dniach całym sercem

podziela uczucia ludzi radzieckich i jeszcze silniej łączy się wraz z nimi w miłości i oddaniu dla wielkiego naszego przyjaciela — towarzysza Stalina.

W imieniu  
Komitetu Centralnego  
Polskiej Zjednoczonej Partii  
Robotniczej i Rządu Polskiej  
Rzeczypospolitej Ludowej  
(→) BOLESŁAW BIERUT

## Naród polski z bólem przyjął wiadomość o chorobie Józefa Stalina

WARSZAWA. — Naród polski z bólem i troską przyjął wiadomość o ciężkiej chorobie Józefa Stalina.

Z kopalni i hut, z wielkich budowli socjalizmu, ze wszystkich zakładów pracy, z gromad, szkół i wyższych uczelni, zewsząd, gdzie dotarła ta smutna wieść — nadchodzą głosy, że nieszczęście, które spotkało naród radziecki ugodziło również w cały nasz naród.

Ku Moskwie kierują się dziś gorące uczucia i myśli bratnich narodów radzieckich, ludzi dobrej woli na całym świecie, myśli i uczucia milionów Polaków, budujących swe wolne życie dzięki dziełu i geniuszowi Józefa Stalina.

W kopalni im. Józefa Stalina ze łzami w oczach słuchali górnicy smutnej wiadomości. „Trudno wprost wyrazić ogrom nieszczęścia, jakie spotkało naszych radzieckich braci i nas” — powiedział w rozmowie z towarzyszami pracy rębacz, Szczepan Gajda.

Ta bolesna wieść spotęgowała jeszcze bardziej świadomość, jak droga jest klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu postać tego, który nauczył masy pracujące budować sprawiedliwe jutro i zwycięsko walczyć o pokój.

„Ciężko mi o tym mówić, ta wieść wstrząsnęła mną do głębi — powiedział robotnik z Ursusa, Jan Mizerkiewicz. — To tak, jakby zachorował najbliższy mi człowiek, ktoś najdroższy z rodziny”.

Szlifierz fabryki im. Świerczewskiego w Warszawie — Jan Walendziak mówi: „Z głęboką troską myśli każdy z nas o stanie zdrowia Józefa Stalina — człowieka, który całe swe życie poświęcił sprawie walki ludu pracującego o wyzwolenie z pęt kapitalizmu.”

Gdy hordy faszystowskie ciągnęły na Związek Radziecki, aby zniszczyć państwo socjalistyczne, faszizm został pokonany i rozbity, dzięki genialnej strategii Józefa Stalina. Armia radziecka przyniosła nam wolność”.

Ludzie pracy całej Polski potęgują pracę w walce o realizację wskazań Józefa Stalina, który kraje demokracji ludowej, a więc i Polskę, nazwał brygadami szturmowymi socjalizmu i pokoju.

„Nie możemy sami dopomóc w ratowaniu zdrowia towarzysza Stalina, lecz wyrazem naszych uczuć niech będzie wzmocniony wysiłek w pracy, którą walczyliśmy — tak jak On nas uczył — o pokój, o postęp, o socjalizm” — mówi prządka, Stanisława Feliszka z zakładów im. Józefa Stalina w Łodzi.

Do powiatowych, dzielnicowych i zakładowych komitetów partyjnych, do rad zakładowych nieustannie przychodzi głęboko przejęci ludzie, dopytując się z troską i wzruszeniem, czy są jakieś nowe wiadomości o stanie zdrowia ukochanego wodza i nauczyciela postępowej ludzkości. Wszyscy pragną jak najrychlejszego powrotu Józefa Stalina do zdrowia.

„Ludzie pracy miast i wsi skupiają się jeszcze bardziej wokół partii i swego ludowego rządu. Wzorem ludzi radzieckich, których wychowuje i hartuje wielki Stalin, a którym tyle zawdzięczamy, skupiamy się jeszcze bardziej wokół naszej partii i naszej ludowej władzy, wokół rządu, na czele którego stoi towarzysz Bolesław Bierut” — mówi przodujący wzorczarz Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, Jan Arbaszewski.

Z głębi serc milionów prostych ludzi płyną najgorętsze życzenia po prawy zdrowia towarzysza Stalina, który tak bliski i drogi jest ludziom pracy w Polsce i na całym świecie.

## Kopalnie dolnośląskie podnoszą wydajność

WAŁBRZYCH. — Kopalnie dolnośląskie, które przez pewien czas miały duże trudności produkcyjne, ostatnio — po katowickim przemówieniu prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta przystąpiły do systematycznego usprawniania pracy.

W wyniku tego odniosły już pierwsze sukcesy w rytmicznym realizowaniu zadań.

Na czoło dolnośląskich załóg górniczych wysunęła się załoga kopalni „Mieszko”, która przez cały ub. miesiąc pracowała rytmicznie i stale przekraczała zadania dzienne.

## Obchody 75 rocznicy wyzwolenia Bułgarii z jarzma tureckiego

SOFIA. — Masy pracujące Bułgarii uroczystie obchodzą 75 rocznicę wyzwolenia swej ojczyzny przez wojska rosyjskie z jarzma tureckiego. W miastach i wsiach odbyły się masowe wiece i zebrań poświęcone historycznej dacie.

Centralna uroczystość w związku z 75 rocznicą wyzwolenia Bułgarii z jarzma tureckiego odbyła się w Sofii 3 bm. W prezydium zasiadli m. in.: sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Bułgarii i przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii — Wytko Czerwenkow, członki działacze Komunistycznej Partii i rządu Bułgarii.



Machinacje USA zmierzają do rozszerzenia wojny w Azji

Zasadniczym dążeniem ZSRR

jest doprowadzenie do pokojowego rozwiązania wszystkich problemów  
Fragmenty przemówienia ministra A. Wyszyńskiego

NOWY JORK. — Podajemy fragmenty końcowej części przemówienia, wygłoszonego przez szefa delegacji radzieckiej ministra A. Wyszyńskiego na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 2 marca 1953 r. w sprawie Korei.

Fakty demaskują oszczerstwa o „agresji z Korei północnej”

Już nieraz nasza delegacja i szereg innych delegacji przytaczały liczne fakty nie pozostawiające najmniejszej wątpliwości co do tego, że rozpętanie wojny w Korei było dziełem marionetkowego tzw. rządu Korei południowej z agentem amerykańskim Li Syn Manem na czele i rządu amerykańskiego, który przyszedł z pomocą Li Syn Manowi, gdy jego awanturnicze próby zagarnięcia Korei północnej zakończyły się fiaskiem i gdy Stany Zjednoczone zorientowały się, iż koniec nie jest udzielanie mu pomocy militarnej.

zienia Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego odpowiedzialnością za wybuch i trwanie wojny w Korei, przedstawiciele USA wciąż jeszcze posługują się takimi kartami.

Kontynuują oni w ten sposób swe próby oszukania narodów w celu ukrycia przed nimi rzeczywistych inicjatorów wojny w Korei, przedstawiając sprawę w ten sposób, że to nie oni zaatakowali Koreę północną, nie oni są agresorami, jak jest w rzeczywistości, lecz jakoby prowadzili wojnę obronną przeciwko „agresorowi z Korei północnej”, z którą współdziałają rzekomo Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa.

Bezprawna rezolucja Zgromadzenia Ogólnego z dnia 3 grudnia 1952 r. gwałci brutalnie prawo międzynarodowe i maskuje agresywne plany interwencji amerykańskich

Po przeforsowaniu w ubiegłym roku na sesji Zgromadzenia Ogólnego rezolucji w kwestii koreańskiej, zupełnie nie nadającej się do pokojowego uregulowania tego problemu, koła rządzące USA usiłują zamaskować tą rezolucją swe agresywne cele i plany, swą odmową zaprzestania wojny w Korei i uparczym zamiar kontynuowania tej nieludzkiej wojny.

Stanowisko Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej wobec tej rezolucji dowiodło, że próby oszukania narodu koreańskiego i chińskiego co do rzeczywistych celów i planów imperialistów amerykańskich, którzy użyli imienia ONZ, nie miały powodzenia, że takie próby skazane są na fiasko.

Oto dlaczego delegacja USA i nie które inne delegacje z tegoż obozu atakują obecnie z zaciętością rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które w swych odpowiedziach na pismo przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego zdemaskowały fałsz i obłudę apelów o przy-

jęcie propozycji wyłuszczonej w tej rezolucji.

Minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej wskazywał zupełnie słusznie w swej odpowiedzi, że rezolucja z dnia 3 grudnia całkowicie oparta jest na zasadzie przynusowego zatrzymywania jeńców wojennych w niewoli, a nie na zasadach konwencji genewskiej, i że jest ona w istocie rzeczy zmienioną wersją projektu rezolucji 21 delegacji, zgłoszonej przez Achesona i następnie wycofanej na korzyść rezolucji z 3 grudnia.

Jak słusznie wskazywał rząd Chińskiej Republiki Ludowej, rezolucja ta zawiera oszczerzą sugestię, jakoby wśród koreańskich i chińskich jeńców wojennych byli tacy, którzy odmawiają powrotu do domu w celu połączenia się ze swymi rodzinami i podjęcia spokojnego życia, co — jak głosi depesza Czon En-laja — absolutnie nie odpowiada naturze ludzkiej, a jeszcze mniej — faktom.

Tej niedopuszczalnej sytuacji rząd Chińskiej Republiki Ludowej przeciwstawił zasadę, w myśl której należy uwolnić lub repatriować wszystkich jeńców wojennych obu stron, skoro tylko rozejm wejdzie w życie.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz rząd Chińskiej Republiki Ludowej przyłączyły się w całej rozciągłości do propozycji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej,

które Związek Radziecki zgłosił pod czas I części VII sesji.

Propozycje te zostały (niestety) odrzucone. Stany Zjednoczone wraz ze swymi poplecznikami głosowały zdecydowanie przeciwko propozycji Związku Radzieckiego w sprawie natychmiastowego zaprzestania wojny w Korei.

Mimo to delegacja USA i niektóre inne popierające ją delegacje mają czelność, udając zwolenników pokoju, oskar-

żać o kontynuowanie wojny w Korei tych właśnie, którzy domagali się tutaj głośno niezwłocznego i całkowitego zaprzestania ognia.

Czyż nie jest to szczyt obłudy i zakłamania, którego nie da się zamaskować żadnym fałszowaniem faktów?

Cóż się bowiem okazuje? Okazuje się, że odpowiedzialność za kontynuowanie wojny ponoszą ci, którzy domagają się jej zaprzestania, ci natomiast, którzy odmawiają zaprzestania wojny, nie ponoszą za to rzekomo żadnej odpowiedzialności!

Rzecz nieprawdopodobna, ale to fakty!

Niech Azjaci walczą przeciw Azjatam

Stany Zjednoczone, jak dowodzą tego fakty, są wręcz zainteresowane w utrzymywaniu obecnego impasu w Korei. Impas ten daje Stanom Zjednoczonym dodatkowy czas na zwiększenie swej potęgi militarnej oraz zapewnienia utrzymania, a na wet pogłębienie stanu napięcia i psychozy wojennej podsyconej przez koła rządzące USA.

Co się tyczy Dalekiego Wschodu, to uważa amerykańskich kół rządzących kupia się obecnie na tym, by zrealizować plan utworzenia wielkich sił zbrojnych krajów azjatyckich — Japonii, Filipin, Syjamu, Pakistanu, Birmy — które Stany Zjednoczone zamierzają wykorzystać, wraz z niedobitkami wojsk czangkajszekowskich, dla realizacji swych agresywnych planów.

Byłoby to zarazem urzeczywistnienie pieczołowicie pielęgnowanej przez amerykańskie koła wojskowe „idealnej” użycia żołnierzy azjatyckich w charakterze mięsa armatniego, zrealizowania zasady „Azjaci przeciwko Azjatam”.

Amerykańscy handlarze śmierci wykałkuluwali, że będzie to kosztowało znacznie taniej.

O jakich więc pokojowych zamiarach lub pokojowym programie polityki zagranicznej nowej administracji amerykańskiej może być w tych warunkach mowa?

Jasne, że w takich warunkach o programach pokojowych nie może być mowy. Tak też sprawa ma się w rzeczywistości.

Oszczercze kłamstwa Lodge'a

W swym przemówieniu Lodge wysłał się jak tylko mógł, aby zaprezentować swoich dziesięć tzw. „faktów”, jako swego rodzaju oszołamiącą sensację i umyślnie rozwinął swoje oszczercze kłamstwa, aby zapełnić całą stronę, powtarzając dziesięć razy jedno i to samo, chociaż za każdym razem używał innej nazwy.

Nie jest przypadkiem, że dziennikarze amerykańscy wymyślają owe 10 „faktów” Lodge'a, nazywając zupełnie słusznie te jego deklaracje wzorem reklam amerykańskiej, używanej wówczas, gdy chce się sprzedać jedną rzecz, wmawiając w nabywców, że chodzi o dziesięć rzeczy.

Komponując coraz to nową bajeczkę, Lodge zastosował się widocznie do reguły: „Jeżeli nie chcesz, to nie słuchaj, ale igać nie przestasz”.

Ale i tutaj Lodge nie był oryginalny. Nie powiedział nic nowego, oświadczając, że ZSRR sprzedaje broń Chinom. Lodge wyważa otwarcie drzwi i stawia się w śmiesznej sytuacji.

Przecież Związek Radziecki nigdy nie tań, że sprzedawał i sprzedaje broń swemu sojusznikowi — Chinom.

Jak wiadomo, Związek Radziecki zawarł z Chinami w 1945 r. układ o przyjaźni i sojuszu. W 1950 r. sojusz ten został potwierdzony przez nowy rząd Chin w drodze zawarcia układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich a Chińską Republiką Ludową.

Zgodnie z tymi układami, Związek Radziecki sprzedawał i sprzedaje broń Chinom, a Chiny sprzedają Związkowi Radzieckiemu wszelkie surowce, w tym również surowce strategiczne.

Co się tyczy Korei, to nie ma ona układu o sojuszu i pomocy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim. Totem Związek Radziecki nie jest obowiązany do sprzedawania broni i nie sprzedaje broni Korei, jeśli nie liczyć faktu, że w 1948 r. Związek Radziecki wycofując swe wojska z Korei, sprzedał jej nadwyżki sprzętu radzieckiego.

W związku z tym warto przypomnieć, że w 1950 r. gen. Mac Arthur i przedstawiciel USA w Radzie Bezpieczeństwa Austin podjęli próbę rzucenia oszczerstwa na Związek Radziecki, że zaopatrywał on w broń Koreę północną w ciągu lat 1949—1950.

Austin ścinał nawet do Rady Bezpieczeństwa w charakterze tzw. próbek broni radzieckiej, w charakterze — jak oświadczył — dowodów takiego zaopatrywania, 10 różnych przedmiotów, w tym jakiś automat i odbiornik radiowy. Zatem znówu 10 „faktów” — zupełnie jak u Lodge'a, a raczej ściślej mówiąc, u Lodge'a jest zupełnie tak samo, jak było u Austina i Mac Arthura.

Nie pomogły jednak i te tzw. „dowody”, gdy przedstawiciel ZSRR przypomniał Radzie Bezpieczeństwa, że Związek Radziecki sprzedał Korei broń z nadwyżek sprzętu radzieckiego w okresie, gdy wojska

radzieckie wycofywały się z Korei. Sromotnego fiaska pomysłu Austina nie mogła ukryć nawet najbardziej wroga wobec Związku Radzieckiego prasa amerykańska.

Nawet dziennik „New York Herald Tribune” w jednym ze swych artykułów zmuszony był wówczas przyznać, że „najbardziej znamieną rzeczą, jeśli chodzi o kampanię koreańską jest ścisła nieingerencja wojsk radzieckich”.

W świetle tych faktów jest oczywistym nonsensem oświadczenie Lodge'a, że gdyby nie Związek Radziecki, nie byłoby od dawna wojny w Korei i że rząd Związku Radzieckiego może położyć kres wojnie w Korei, gdy tylko zechce.

Wiadomo przecież, że właśnie z inicjatywy Związku Radzieckiego zaczęły się rokowania o rozejm w Korei i że Stany Zjednoczone zerwały te rokowania, gwałcąc brutalnie konwencję genewską z 1949 r. oraz powszechnie uznane normy prawa międzynarodowego i praktyki międzynarodowej w sprawie wymiany jeńców wojennych, przy czym wyzyskały to zagadnienie jako pretekst do zerwania rokowań.

W świetle wszystkich tych faktów wrogle wobec Związku Radzieckiego wystąpienie Lodge'a jest niefortunną próbą zamaskowania odmowy USA przyjęcia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie niezwłocznego i całkowitego zaprzestania ognia w Korei, próbą zamaskowania tej odmowy przy pomocy najrozmaitszych nieuzasadnionych i oszczerczych zmyśleń pod adresem Związku Radzieckiego.

Związek Radziecki jest za niezwłocznym i całkowitym zakończeniem wojny w Korei

Wszystko to nie powstrzyma jednak Związku Radzieckiego w jego walce o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej.

Związek Radziecki również zdecydowanie jak dotychczas będzie bronił swych propozycji sformułowanych w rezolucji radzieckiej z dn. 2 grudnia 1952 roku, zgłoszonej podczas I części VII sesji Zgromadzenia Ogólnego.

W rezolucji tej Związek Radziecki zalecał stronom walczącym w Korei niezwłoczne i całkowite zaprzestanie ognia, tj. działań wojennych na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Proponowaliśmy również Zgromadzeniu Ogólnemu wyznaczenie komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem krajów bezpośrednio zainteresowanych i innych państw, w tym również państw, które nie brały udziału w wojnie w Korei.

Delegacja radziecka również zdecydowanie, jak dotychczas, będzie broniła swego stanowiska, słusznie widząc w nim jedyną drogę, która może i powinna doprowadzić do położenia kresu barbarzyńskiej, agresywnej wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu, drogę, która może i powinna doprowadzić do zawarcia rozejmu i do pokoju w Korei, co od powiada pragnieniom narodu koreańskiego i chińskiego oraz wszystkim innym miłującym pokój narodów.

Codzienna nowelka „Expressu”

W. Kożewnikow

Siła radzieckiego żołnierza

Konowałow, siedząc na ziemi obok samolotu, był rozmarzony.

Tego wieczora dowódca pułku miał rozdać odznaczenia, a Konowałow przedstawiony był również do orderu Czerwonej Gwiazdy.

Marzyło mu się, że kiedy skończy się wojna, rząd pozwoli najlepszym radzieckim lotnikom dokonać lotu dokoła świata, a wśród tych najlepszych znajdować się będzie również i on — lotnik Konowałow. Jako też pierwszy przyleci on potem do Moskwy i podobnie jak Walery Czakalow, złoży na lotnisku raport Stalinowi...

Albo otrzyma rozkaz lotu na Berlin. W pewnej chwili spotka eskadrę hitlerowskich bombowców. Młody lotnik zaatakuje jeden z nich, zmusi go do lądowania. I co się okaże? Oto, że w bombowcu tym znajduje się sam Hitler! Konowałow weźmie go do niewoli i odstawi do pułku... Konowałow z dziarską miną stanie wtedy przed pułkownikiem i, jak gdyby nic, zamelduje: „Towarzyszu pułkowniku, proszę pozwolić, ażebym w dalszym ciągu kontynuował swoje bojowe zadanie.”

Z pięknych i fantastycznych marzeń zbudził go rozkaz:

— Wylecieć natychmiast w kierunku N.

Hitlerowski samolot obserwacyjny leciał w asyście dwóch „Messerschmittów”.

Konowałow, przebiwszy dwukilometrową warstwę chmur, prawie oślepiony światłem, wyskoczył z półmroku i otworzył z lewej strony ogień do „Messerschmitta”, który dymiąc i wirując, runął natychmiast w dół.

Teraz Konowałow walić zaczął do obserwatora. Drugi „Messerschmitt”, zachodząc od tyłu, nie mógł strzelać, w obawie, że trafi we własny samolot obserwacyjny.

Konowałow szybko rozprawił się ze swoim drugim przeciwnikiem i z kolei podjął walkę z pozostałym „Messerschmittem”.

W pewnej chwili zobaczył, że świecąca seria z karabinu maszynowego przebiega prawie skrzydło jego własnego aparatu. Maszyna pochylała się, odpryski metalu rozcięły mu twarz. Szkło okularów pokryło się krwią, tak że widać stało się mglisto-czerwone.

Lotnik zdarł okulary. Uczuł, że maszyna spada w dół.

Tuż obok przemknął „Messerschmitt”. Radziecki lotnik zdołał nacisnąć jeszcze spust karabinu maszynowego. Zaterkotała seria wystrzałów. Konowałow zauważył, że „Messerschmitt” został trafiony. Ale sam nie miał już siły, ażeby utrzymać wymykającą się z dłoni rączkę steru.

Maszyna wpadła w korkociąg. Przez chwilę, ścinając wierzchołki drzew, leciała nad lasem,

ażeby wnet potem runąć na ziemię...

...Na próżno potem czekano na lotnisku na Konowałowa.

Zmrok gęstniał. Koledzy, błędząc po lotnisku, nadśmuchiwali, czy do uszu ich nie dojdzie warkot samolotu.

Wieczorem pułkownik odroczył rozdanie orderów na dzień następny.

— Zrobimy to jutro! Myślę, że Konowałow z całą pewnością zgłosi się po order! — uśmiechnął się sztucznie.

Lotnicy usiłowali się uśmiechnąć. Ale wargi ich były ciężkie, jak z żelaza.

Konowałow leżał długo bez przytomności, nim wreszcie ocknął się.

Uczuł w ustach smak krwi. Chrząknął i wypluł ją wraz z kawałkami rozbitych zębów.

Jedną powiekę miał rozdarta, tak że widział bardzo słabo. Nie czuł jeszcze bólu, ale wiedział, że za chwilę nadejdzie — dziki, nie do wytrzymania.

— Nie mogę tu zostać... póki mam jeszcze trochę siły, trzeba mi działać! — pomyślał.

Wkoło panowała straszliwa cisza. Lotnik, obmyślając każdy swój ruch, wygrzebywał się powoli spomiędzy zgniecionych ścian kabiny. Wreszcie wypelznął z niej i podniósł się.

Spojrzał na szczytki rozbitego samolotu tak, jak spogląda się na pogorzeliśko rodzinnego domu, zanim opuści się go na zawsze.

Wzrok jego zatrzymał się na tablicy rozdzielczej samolotu.

Wmontowany tam był — zgodnie ze zwycza-

jem radzieckich lotników — oprawiony w plastyczną masę portret człowieka, którego twarz zna cały świat — portret Józefa Stalina.

W chwilach najbardziej groźnych, przy nurkowaniu, kiedy lotnik zaczyna tracić przytomność, pierwsze, co przeczucięjąc swoją własną słabość dostrzega na tablicy rozdzielczej, jest właśnie twarz tego człowieka — a widok jej dodaje mu zawsze nowych sił do wytrwania.

Konowałow zdrtwiałymi palcami oderwał teraz od tablicy rozdzielczej mały portret i, ścisnąwszy go w garści, powłócił się przez las: a za nim pozostawały na ziemi czerwone ślady krwi...

Czwartego dnia zwiadowcy nasi znaleźli go wśród kolczastego zaskaku.

Nieprzytomnego położono w batalionie sanitarnym na stole chirurgicznym. Ranny bredził coś w gorączce, a w zaciśniętej dłoni trzymał kurczowo jakiś drobiazg: mały kwadracik z plastycznej masy...

...Kiedy Konowałow wrócił ze szpitala do pułku, przywitano go serdecznie i radośnie. Długo ścisłano go, a wreszcie któryś z kolegów zapytał, jak się to mogło stać, że sam jeden, ciężko ranny, ociekając krwią, miał tyle jeszcze siły, ażeby przejść z górą czterdzieści kilometrów?

— Nie, nie byłem sam! — potrząsnął głową Konowałow. — Bo przez ten cały czas czułem, że myślom moim towarzyszy on: nasz Stalin!

(Skrócił C.)



# Robotnice łódzkie podejmują zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

Do przewodniczącej rady kobiet w ZPB im. Stalina zgłosiła się tkaczka Genowefa Jurek.

— Dotychczas obsługiwałam, jak widać, cztery krosna. Ale od dziś, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, będę pracować na ośmiu krosnach...

W ZPB im. Stalina już 1.600 kobiet dla uczczenia 8 marca pełni Warty Pokoju, polegające na utrzymaniu bezwzględnej czystości przy warsztacie, na zmniejszeniu do minimum ilości odpadków przy produkcji.

Członkinie koła blokowego LK nr 63 w dzielnicy Śródmieście - Lewa, którego przewodniczącą jest Helena Nicerska, już wykonały z nadwyżką swoje zobowiązania. Zebrały one 186 kg makulatury, 150 kg tłuczki szklanej, 385 kg złomu itd.

Wykonało już również swoje zobowiązanie koło blokowe nr 81, którego przewodniczącą jest Cecylia

Bocheńska. Kolo to dostarczyło 68 kg złomu, 120 kg makulatury, 100 kg tłuczki szklanej, 36 kg szmat wełnianych itd.

Kobiety z koła blokowego nr 122, oprócz złomu i odpadków użytkowych, zebrały 76 książek, które przekazały dla biblioteki dzielnicowej LK Śródmieście - Lewa.

W poszczególnych zarządach dzielnicowych LK odbywają się przygotowania do akademii dzielnicowych. Pierwsza taka akademia odbędzie się 6 marca o godz. 18 w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego, dla dzielnicy Staromiejskiej. W częściach oficjalnych tych akademii nastąpi wręczenie dyplomów przodakom pracy społecznej.

(mg)

# Po zwycięskich startach



w Igrzyskach Harcerskich w Krynicy młodzi zawodnicy oglądają zdobyte nagrody

W igrzyskach tych wzięły udział również dzieci łódzkie. Osiągnęły nawet bardzo ładne wyniki. Na przykład Andrzej Sułowski zdobył tytuł mistrza Polski w zjeździe na sankach, a Jadwiga Kopera uzyskała 8 miejsce w pokonywaniu toru przeszkód. Natomiast cała ekipa łódzka otrzymała specjalną nagrodę „za koleżeńskość i kolektywność”.

## \* Młodzież V Szkoły TPD odpowiada na apel

W dniu 4 marca otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„Młodzież V Szkoły TPD w Łodzi, walcząc o tytuł pionierskiej szkoły, doskonale rozumie i docenia znaczenie pracy społecznej, jaką jest udział w letnich brygadach rolnych SP.

Młodzież naszej szkoły od klas VII do X włącznie w odpowiedzi na apel Technikum Budowy Samochodów w Warszawie zgłasza swój udział w brygadach rolnych SP i zobowiązuje się walczyć o tytuł najlepszej brygady.

Wzywamy Koleżanki i Kolegów ze wszystkich szkół łódzkich do podjęcia podobnych zobowiązań.

Zarząd szkolny ZMP przy V Szkole TPD”.



## Warto się zaopiekować

Dziwnie przebiega przyjmowanie chorych w ośrodku zdrowia w Andrzejewie. Lekarz dentysta przyjmował chorych bez karty, bowiem pracownica, prowadząca zapisy, była nieobecna.

Chorzy, cierpiący na inne dolegliwości, którzy przyszli tu o godz. 8 pokonawszy kilometry odległości — dowiedzieli się od siostry, że lekarz będzie przyjmował dopiero od godz. 14. Tak działo się 18 lutego, działo się tak i poprzednio.

Wpisanie życzeń i zażeń jest niemożliwe, gdyż książki takiej ośrodek nie posiadał.

Stwierdziłam, że lekarza-internisty nie było przez kilka dni, zaś 26 przyjmował 2 godziny, a w poczekalni było 43 pacjentów.

Warto zaopiekować się tym ośrodkiem zdrowia.

W. P.

(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

# Wiosenne imprezy dla miłośników turystyki

15 MARCA —

mamy do wyboru dwie wycieczki — do Warszawy oraz do Torunia. W stolicy uczestnicy wycieczki zwiedzą MDM, teren budowy Pałacu Kultury. W Toruniu oprócz zwiedzania miasta przewidziana jest również obecność na przedstawieniu w teatrze.

22 MARCA —

wyjadą wycieczki do Zakopanego i Poronina oraz do Warszawy. Tym razem w Warszawie przewidziany jest — teatr.

29 MARCA —

miłośnicy opery mogli pojechać na operę do Poznania. W dniach od 4 do 7 kwietnia przewidziana jest trzydniowa wycieczka do Zakopanego.

Zgłoszenia zbiorowe oraz indywidualne przyjmuje „Orbis”, sekcja turystyczna, Łódź, Piotrkowska 68, tel. 101-01.

## OBRAZKI z miasta

### Żelazny kapitał

Już rok mija od czasu, gdy w domach mieszkalnych ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej 24-26-28 ukończono zakładanie urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych. Ale do dnia dzisiejszego nikomu nie przyszło na myśl, że należałoby stamtąd usunąć stopy starzych rur, zlewów, mostków i wszelkiego innego żelastwa.

A są to przecież w sumie tony cennego złomu, który zamiast rdzewieć i niszczyć, powinien być dawno oddany do hut. Jest to objaw karygodnego marnotrawstwa!

# Czy są dobrze przygotowani? Do matury już niedaleko...

Już niewiele czasu dzielą uczniów jedenastych klas szkół ogólnokształcących od zdawania egzaminu dojrzałości.

Większość uczniów przygotowuje się do matury od początku roku systematycznie przyswajając sobie przerabiany w szkole materiał i powtarzając najważniejsze zagadnienia z poprzednich lat nauki.

Nauczyciele na lekcjach i dodatkowych wykładach pomagają wszystkim w opanowaniu całego materiału. Dla najsłabszych samorządy szkolne zorganizowały pomoc koleżeńską. Lepsi uczniowie wyjaśniają słabszym trudniejsze zagadnienia z poszczególnych przedmiotów. W szkołach łódzkich stosuje się pomoc indywidualną i zespołową. Ta ostatnia polega na tym, że dobry uczeń wykłada trzem lub czterem słabszym przelobnym materiał, wyjaśniając wszelkie wątpliwości.

Dużą pomocą dla uczniów są kółka naukowe, gdzie uczniowie poznają w szerszym — niż na lekcjach zakresie szczególnie interesujące ich dziedziny nauki, przygotowując się w ten sposób do wyższych studiów.

W najbliższym czasie w Młodzieżowym Domu Kultury rozpocznie się cykl wykładów dla maturzystów.

Jest jednak i druga strona medalu: sprawa stopni niedostatecznych.

W roku bieżącym w klasach jedenastych w Łodzi jest 1.165 uczniów. Nie wszyscy jednak przystąpią do egzaminów. Część z nich bo wiem ma po jednym, a nawet po kilka stopni niedostatecznych.

Dużą winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim sami „dwójko wicze”, ponadto organizacje ZMP w szkołach, samorządy szkolne, a częściowo i nauczyciele.

Np. w II i VI liceum ogólnokształcącym w Łodzi brak inicjatywy w mobilizowaniu młodzieży do podnoszenia wyników nauczania, brak zainteresowania dla życia młodzieży poza szkołą, a także brak opieki nad podaną na chuligańskie wpływy częścią uczniów. W liceach tych nie przejawiają także zbyt szerokiej działalności komitety rodzicielskie.

W wyniku takiego stanu rzeczy VI szkoła ogólnokształcąca znajduje się na ostatnim miejscu pod względem wyników nauczania. W jedenaście klasach w tej szkole uczniowie mają tylko 115 stopni bardzo dobrych, zaś 395 dostatecznych i 65 niedostatecznych.

Do najlepszych szkół pod względem przygotowania maturzystów należy X TPD, w której odpowiednio zorganizowano samopomoc koleżeńską. Dzięki temu zaledwie kilku uczniów ma stopnie niedostateczne.

Obecnie we wszystkich szkołach prowadzi się rekrutację młodzieży na wyższe uczelnie. Poszczególne szkolne komisje rekrutacyjne przyjmują zgłoszenia młodzieży do studiów.

W Młodzieżowym Domu Kultury odbyło się ostatnio spotkanie rodziców z

profesorami uniwersytetu, na którym zapoznano rodziców z poszczególnymi kierunkami studiów. Młodzieży udzielali bliższych informacji o studiach na poszczególnych wydziałach docenci uniwersytetu.

Podania o przyjęcie na wyższe uczelnie złożyło ponad 90 proc. uczniów z klas jedenastych szkół ogólnokształcących w Łodzi.

Do chwili rozpoczęcia egzaminów maturalnych pozostało jeszcze trochę czasu. Zarządy ZMP, samorządy szkolne i nauczyciele powinny ten czas wykorzystać na podciągnięcie słabszych uczniów i przygotowanie ich do egzaminu dojrzałości. Wiele tu mają także do zrobienia komitety rodzicielskie.

(u)

## Wybitny łódzki wynalazca odznaczony złotym krzyżem zasługi

Przed kilkoma dniami przewodził Prez. RN m. Łódź, Ryszard Olasek, dokonał dekoracji złotym krzyżem zasługi wybitnego wynalazcy Anatola Szumlewicza.

Anatol Szumlewicz jest głównym mechanikiem CZPO w Łodzi. Opracował on a następnie wyprodukował, wraz z Leonem Niciejewskim, kierownikiem kontroli technicznej Łódzkiego Zakładu Remontu Maszyn Odzieżowych, i ze Stefanem Kinastem, kierownikiem działu produkcji tego samego przedsiębiorstwa — prototyp maszyny do fastrygowania brzegów ubrań. Maszyna ta likwiduje całkowicie stosowane dotychczas ręczne fastrygowanie brzegów odzieży.

Do fabryk przemysłu odzieżowego wprowadzono już 170 sztuk maszyn pomysłu Anatola Szumlewicza. I dzięki temu około 600 osób można było skierować do innych ważnych prac produkcyjnych, a przemysł odzieżowy osiągnął obniżkę kosztów własnych o przeszło 4.500.000 zł. (2)

## Nowe przedszkole dla Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego



## Marnotrawił pieniądze społeczne na hulanki i prezenty

# Surowy wyrok na złodzieja

Jan Stańczyk nie zwróciłby może na siebie takiej uwagi, gdyby nie pewne okoliczności. Bo oto Jan Stańczyk codziennie jeździł do pracy i z pracy... dorozką.

Obszerny, nowy budynek, składający się z 4 sal do zabaw i gier, jadalni oraz 19 różnorodnych pokojów oddany zostanie dnia 8 marca — w Międzynarodowy Dzień Kobiet — na przedszkole dla dzieci pracowników tych zakładów. Przedszkole obliczone jest na 120 dzieci.

Na zdjęciu: sala gier. Kierowniczą przedszkola Irena Angulewicz i Sabina Kuna przygotowują nowe zabawki dla przedszkolaków.

CAF — fot. Kraska.

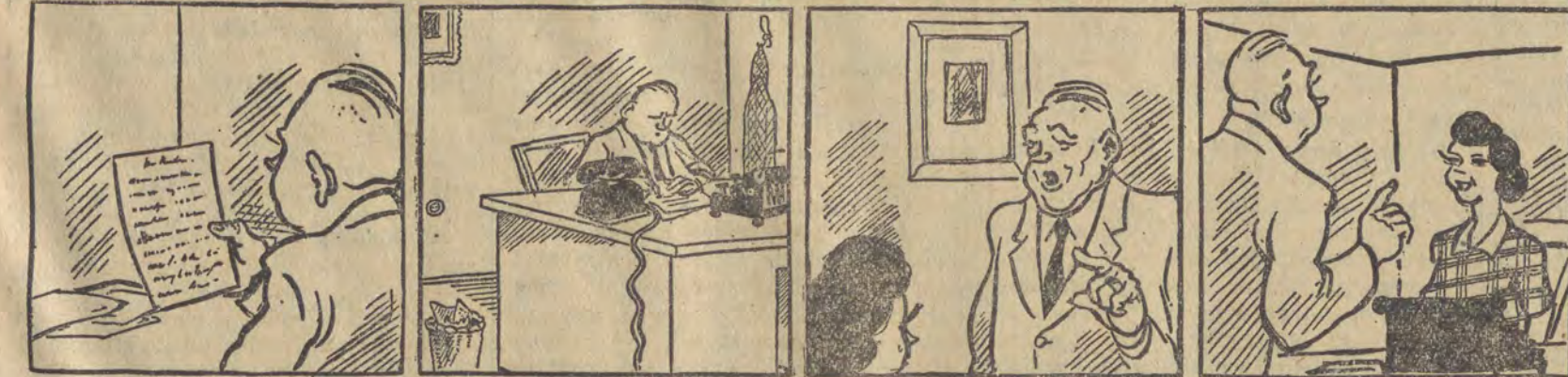
Nie koniec na tym. Bardzo często można go było widzieć w restauracji lub na zabawie, gdzie z niebywałą rozrzutnością szafował pieniędzmi. Zamawiał wódkę dla wszystkich obecnych w lokalu, obdarowywał okieścień itd. Na pieniądzech jakby mu w ogóle nie zależało...

A przecież był tylko referentem skupu surowców i odpadków użytkowych w GS „Samopomoc Chłopska” w Piotrkowie. Skąd więc czerpał fundusze na hulanki?

Tajemnica wyswietliła się dopiero w dniu 3 marca na rozprawie w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi.

Oto co się okazało: Jan Stańczyk w okresie, kiedy był referentem Gminnej Spółdzielni w Piotrkowie — tj. od r. 1931 do 20 października ub. r. — wypisywał fikcyjne dowody skupu różnych surowców, zwłaszcza wełny i lnu, i w ten sposób uzyskał z kasy GS około 167 tys. złotych, które przeznaczył na hulanki i prezenty dla narzeczonej.

Sąd Wojewódzki biorąc pod uwagę olbrzymie szkody wyrządzone państwu przez Stańczyka oraz niskie pobudki, jakimi się kierował — skazał skądnika i złodzieja mienia społecznego na karę 15 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 6. (mg)



NACZELNIK: — Zaraz zobaczmy, co ten korespondent o mnie napisał... Co takiego?! „Nasz naczelnik jest zły”... To zdanie wymaga drobnego retuszu. Poprawimy na „nasz naczelnik nie jest zły”. Zaraz inaczej brzmi...

NACZ.: — I tu dalej też trzeba poprawić... Jak on napisał? „Zwolnić, nie należy zatrzymać”. Tutaj przedstawimy tylko przecinek i cały sens się zmieni. „Zwolnić nie należy, zatrzymać”. Co znaczy głowa na karku!

NACZ.: — A to ci numer z tego korespondenta! Chciał mnie oszkalować. Ale ja poprawiłem, co należy i teraz zupełnie inaczej brzmi... SEKRETARKA: — Dobrze, wuju, zrobiłeś. Po co cię mają beściać jać obcy ludzie?

NACZ.: — Ten list trzeba będzie zanieść zaraz do redakcji... SEKRETARKA: — Zaraz wychodzę do kawiarni, to przy okazji zabiorę go ze sobą... (D. c. n.)



Gliwice zrezygnowały

# Najlepsi pięściarze Łodzi biorą udział w walce o tytuły mistrzowskie

Indywidualne mistrzostwa pięściarskie Łodzi seniorów zapowiadają się jako impreza ciekawa, ze względu na udział w nich niemal wszystkich najlepszych pięściarzy łódzkich.

Na liście zgłoszeń figurują nazwiska czołowych zawodników



PIĄTEK, 6 MARCA

14.10 Dla klasy II — słuchowisko pt. „Marcinek”. 14.30 Dla klas V i VII — audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Muzyka różnych narodów”. 15.00 Węgierskie melodie ludowe. 15.10 „Baśnie koreańskie”. 15.30 Dla dzieci — „Witła Malejów w szkole i w domu” — kol. odc. powieści M. Nosowa. 16.00 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „Historia Polski” (D). 16.20 Program lokalny. 16.30 Radiowy poradnik językowy. 19.10 „Wszelchnia Radiowa” — wykład z cyklu: „XIX Zjazd KPZR”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ci, co pracują dla pokoju” — fragment powieści P. Pawlenki. 20.20 „Ludziom planu 6-letniego”. 21.32 Reportaż z Narciarskich Mistrzostw Polski w Szarym. 21.45 Muzyka. 22.20 Tydzień Muzyki Rumuńskiej w Polsce. 22.45 Piosenki kompozytorów rosyjskich. 23.05 Muzyka.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na towach” — 19  
Im. St. Jarcza — „Pułkownik Foster” — 19  
Powszechny — „Intryga i miłość” — 19  
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15  
Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 19.15  
Fino — „Widowisko zamknięte” — 19.30  
Arlekin — „Jaś Szpak” — 19. przedst. zamknięte

KINA

BAŁTYK — Chłopcy znad Kranichsee — 14, 16, 18, 20  
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18, 19, Ulica Graniczna — 20. Program dla najmłodszych — 16, 17  
1 MAJA — Pierwszy start — 17, 19  
MEŁDA GWARDIA — Jednodniowy młonoerzy — 16, 18, 20  
MUZA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18, 20  
PIONIER — Nie ma pokoju pod olivkami — 17, 19  
POLONIA — Skarb — 16, 18, 20  
PRZEDWIOSNIE — Droga nadziei — 18, 20  
REKORD — Wiejski lekarz — 18, 20  
ROMA — Cywil na stadionie — 18, 20  
SOJUSZ — Fanfan Tulipan — 15, 17  
SYLOWY — Nieczynne z powodu remontu  
SWIT — Taras Szewczenko — 17.45, 20  
TATRY — Ostatni wystrzał — 16, 18, 20  
WISŁA — Dokumenty zdrady — 16, 17, 18, 19, 20, 21  
WŁÓKNIARZ — Wesołe zawody — 16, 18, 20  
WOLNOSC — Cud w Mediolanie — 16, 18, 20, 20.30  
ZACHĘTA — Niezapomniany rok 1919 — 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejsze nocne dyżury następują:  
aptek: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.  
Dyżur polonistyczny-ginekologiczny: dzień od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Andrzej Braun



— Tak jest, panie dyrektorze.  
— Idziemy! A to kanalia — mruknął Herczyński, pozostając nieco w tyle z Glogerem i puszczając gości przodem. — Fantastyczna historia! No, no, że też mi pan wcześniej o tej aferze nie mówił. Trzeba będzie go dobrze mieć na oku.  
— No, niech on nam tutaj próbuje jeszcze raz szkodzić! — wycedził Gloger przez zaciśnięte zęby. — Że też tacy jeszcze wypływają!

Wyszli na słoneczny, rozgrzany plac i ruszyli rozmawiając w stronę terenu A.

IV.

Panował upał. Dzień był czerwcowy, pogodny, słońce stało w zenicie, wyblakłe i przymglone na spłowiałym niebie. Hale

stoczni i bazaltowe płyty drogi drgały w rozpalonym powietrzu, które, przesycone ostrym zapachem rdzy, karbidu i miedzi, drażniło nozdrza specyficzną wonią rozgrzanego metalu.

Główną drogą wzdłuż hali Remontu Maszyn Okrętowych ruszyli w stronę helingów terenu A. Tutaj panowała stosunkowo większa cisza. Hale te, wraz z Remontem Kotłowy, były częściowo odbudowywane i rozszerzane. Również Mechaniczny Remontowy pograżony był na pozór w ciszę. Cały ciężar pracy koncentrował się obecnie na pochylniach i w halach produkcji okrętowych. Było to wyraźnym dowodem zmiany charakteru pracy na stoczni w porównaniu do ubiegłych lat, kiedy to całe życie koncentrowało się

O Puchar Zimowy AZS

## Akademicy Łodzi chcą się zrewanżować swym kolegom z Warszawy

Akademikom łódzkim nie udało się mecz z kolegami w Warszawie o zimowy Puchar Miast AZS. Przegrali spotkanie nieznacznie, tym bardziej więc pragną teraz, aby rewanż wypadł pomyślnie.

Jest to jedyna porażka łódzian, w dotychczasowych bowiem spotkaniach zarówno Wrocław, jak i Katowice musiały uznać ich wyższość.

Rewanżowy mecz reprezentacji akademickich Łódź — Warszawa zadecyduje, który z tych zespołów zakwalifikuje się do finału. Łódzianie mobilizują najsilniejszy skład z Gutkowskim, Iwaszkiewiczem i Rolofówną na czele. Zawody odbędą się na basenie MDK w niedzielę, 8 bm., o godz. 16.

Niespodzianka szachowa

## Szymański przegrał z Piechotą

Po dwudniowej przerwie szachiści łódzcy rozegrali VI rundę w finałach mistrzostw Łodzi. Wielką niespodzianką sprawił Piechota, wygrywając z Szymańskim, który miał lepszą końcówkę, ale popełnił błąd i przegrał.

W pozostałych trzech ukończonych partiach Regedziński zremisował z Wróblewskim, G. Szapiro wygrał z Zakiewiczem, a Damański z Klódniczym. Pozostałe partie odłożono.

Porażka Szymańskiego sprawiła, że w tabeli zaszyły dość poważne zmiany. Obecnie na czoło wysunął się G. Szapiro — 4,5 punktów przed Damańskim. Szymański znalazł się na trzecim miejscu, a za nim Najdekier i Kaczmarek.

Sztafety meldują o zobowiązaniach

# ZS Start... na starcie

## Cele wytknięte — Rada Okręgowa wybrana

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Okręgowej ZS Start w Łodzi zgromadziła poważną ilość sportowców i działaczy sportowych łódzkich spółdzielni pracy oraz rzemieślników zrzeszonych w samorządzie gospodarczym.

Nad referatem wygłoszonym przez wiceprzewodniczącego Rady Głównej ZS Start, Landesberga, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poszczególne delegacje nawiązywały do wytkniętych celów analizowali poczynione przygotowania oraz zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Trzecią rozważań było jak najszybsze rozszerzenie działalności kół sportowych, zaopatrzenie ich w sprzęt i urządzenia oraz uzyskanie sal i terenów pod boiska i zagospodarowanie ich. Szczególnie podkreślono ważność zadania zamierzonego umasowienia ćwiczeń sportowych oraz zdobywania norm na SPO. Nie przeoczono również spraw kulturalno-oświatowych.

Sylwetki łyżwiarzy węgierskich

# Zwycięstwa Polaków

nie pomniejsza osłabiony skład przeciwnika

Zwycięstwo łyżwiarzy polskich nad reprezentacją Węgier jest niewątpliwie cenne, jednak nie należy zapominać, że nie był to skład Węgrów, bowiem mistrzyni Foeldvari-Boer jak również mistrz Merenyi i wicemistrz Loerinoz przebywali w tym czasie na X Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata w Wiedniu. Przybyła do Polski reprezentacja należy jednak do czołowej łyżwiarzy węgierskich. Są to zawodnicy w większości bardzo młodzi o dużych możliwościach rozwojowych.

A oto niektóre sylwetki zawodników węgierskich:

**ROKA**, 16-letnia uczennica gimnazjum w Budapeszcie, mimo młodego wieku, zajęła w tegorocznych mistrzostwach Węgier drugie miejsce. Uprawia ona ponadto sport kolarski oraz lekkoatletykę. Należy do klubu sportowego Honved.

**FAZEKAS** — 18-letnia uczennica gimnazjum i członkini klubu Honved, uprawia sport łyżwiarski trzeci rok. W tegorocznych mistrzostwach Węgier zajęła 4 miejsce. Z zamiłowaniem uprawia kolarstwo, gimnastykę przyrządową i pływanię.

**KONYA**, również członek klubu Honved, startuje w łyżwiarstwie od 4 lat. Kolarstwo jest jego dyscypliną uzupełniającą.

**KOVACS A.** jest studentem ostatniego roku medycyny. Bierze on udział w zawodach łyżwiarskich od lat pięciu, ponadto gra dobrze w siatkówkę — pływa i uprawia lekkoatletykę.

**KOVACS I.** jest urzędnikiem i ucześnieje równocześnie na wieczorowe kursy z zakresu szkoły średniej. Startuje już siódmy rok, a w punktacji krajowej zajmuje 3 miejsce. Jest równocześnie kolarzem.

**ELEKFY**, inżynier - architekt, jest w ekipie węgierskiej najstarszym łyżwiarzem, jeździ na łyżwach od 6 lat. Najlepszy swój czas — 45,1 na 500 m osiągnął w r. 1947. Również jak jego koleżdy uprawia kolarstwo oraz lekkoatletykę i pływanię.

Zdaniem trenera ekipy węgierskiej Brechel Laszlo, łyżwiarze polscy posiadają świetne warunki fizyczne i mogą osiągnąć dużo lepsze rezultaty po usunięciu błędów w technice jazdy.

## ZS Stal organizuje sekcje wyczynowe

### Na razie mają je piłkarze i bokserzy

Koła sportowe ZS Stal w Łodzi ograniczały się dotychczas niemal wyłącznie do popularyzacji sportu w swych zakładach pracy. Zawodnicy zdobywali odznakę SPO, brali udział w marszach jesiennych i biegach narodowych, ale sekcji wyczynowych nie było.

Obecnie zorganizowano już szereg sekcji, które będą brały udział w zawodach. Drużyna piłki nożnej Stali zaliczona została do klasy B, a obecnie powstała centralna sekcja bokserska, której kierownikiem jest działacz z KS A II, M. Jordan. Bokserzy mają możliwość trenowania w sali gimnastycznej pod kierunkiem trenera Pawlaka. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 18 — 20. Przyjmowane są dalsze zapisy chętnych do uprawiania boksu.

## CWKS — ATK

### Pływacy i szermierze wyjeżdżają do CSR

W czwartek, 5 bm., wyjeżdżają do Czechosłowacji pływacy i szermierze CWKS, którzy rozegrają spotkania z reprezentacjami Armii Czechosłowackiej — ATK.

Mecz pływacki odbędzie się w Gotwaldowie w dniach 8 — 9 marca. CWKS wyjedzie w najsilniejszym składzie: Mroczkowski, Gremłowski, Jaworski, Jera, Stelmazyk, Szut, Ładny, Zimny, Kociszewski, Derentowicz, Wilkoszewski, Cichoński, Boniecki i Nikodemski. Z zawodnikami wyjeżdżają trenerzy — Czuperski i Szczytko.

Zawody szermiercze CWKS — ATK odbędą się w Pradze w dniach 10 — 11 bm.

W skład ekipy szermierzy wchodzi: Pawłowski, Szrajder, Twardokęs, Andrzejewski, Wójcik, Przędzicki, Królikowski, Paliga, Jaroń. Trenerzy — Fokt i Wójcicki.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanego palacza kotłowego i kolorystę, zatrudni natychmiast Fabryka i Wykończalnia im. W. Pstrowskiego w Łodzi, ul. Cz. Hutora nr 42. 595-K

Kotoniarzy, elektromonterów ze znajomością silników repulsyjnych zatrudnia Zakłady Przemysłu Połcoszniczego im. L. Szenwaldy, Łódź, ul. Wólczańska 187. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 602

wyłącznie na remoncie i w dokach. Ta zmiana nie martwiła nikogo, tym bardziej że i tutaj cichy okres wykorzystywano na rozbudowę i potężne inwestycje, które miały przygotować warsztaty do wyjątkowej pracy w przyszłości. W otwartych halach widać było na tle białych, świeżo od malowanych ścian postacie murarzy, cementujących fundamenty pod obrabiarki, a kilka kobiet w kombinezonach zalewało smołą dębowy parkiet ułożony na podłodze.

Na głównej drodze krzyżowały się szyny kolejowe, a budynki po obu stronach łączyły nad głowami rusztowania suwnic, umożliwiających transport materiału z hali do hali. Na czerwonych ścianach gmachów i na rusztowaniach wysoko nad ulicą widać było białe tablice bezpieczeństwa pracy. „Przeszkody na drodze przyczyną twego kalectwa”. „Przystępując do pracy myśl o pracy”. „Jedna chwila nieuwagi kosztować cię może życie”.

Dopiero koło odlewni rozpoczynał się większy hałas. Z czarnej jaskini kuźni zalały na ulicę czad i swąd rozpalonych opilków. Miechy i młoty uderzały głuchym, równomiernym pulsem.

Z okna małego budynku Komitetu Zakładowego, znajdującego się w ulicy i wciśniętego niby stacyjka kolejowa między wielopiętrowe hale produkcyjne, widać było wyraźnie przechodzących drogą.

Mokry, siedząc w swoim pokoju, rozpoznał natychmiast dyrektora i Glogera. Potem zidentyfikował pozostałych, przez długą chwilę mając tylko wątpliwości co do Wesołowskiego. Dopiero kiedy ten przechodząc, odwrócił się nieco, Mokry gwizdnął cicho. Ale zdumienie trwało krótko. Przypomniał sobie, że wspominał mu coś o tym Herczyński. Postanowił nie myśleć na razie o niczym innym poza sprawą najpilniejszą: wypadkami na nierskim. Po to przecież zaważwał Budnika.

— Budnik! — zawołał, zrywając się z za biurka. — Budnik, co się u was dzieje?

— A co? — spytał z głupia frant wchodzący sekretarz Organizacji Partyjnej na Wydziale Budowy Okrętów.

— Jak to co? — wybuchnął Mokry. — Coż tam u was za ludzie, że się Bezpieczeństwo w to wdalo?

(D. c. n.)